



W kwietniu 2015 r. grupa Kołłątajowców oraz licealiści z Bełchatowa i Piotrkowa Trybunalskiego wzięli udział w rejsie Pogorią po Morzu Śródziemnym

. Spędziliśmy na statku

dziewięć dni pełnych wyzwań i emocji

. Płynąc przez Morza Liguryjskie i Tyrreńskie, odwiedziliśmy kilka portów na Korsyce i Elbie, takich jak Calvi, Bonifacio, Portoferraio.

Przygoda rozpoczęła się 10 kwietnia, kiedy późnym popołudniem wyruszyliśmy autobusem do portu w Genui. Następnego dnia przywitani nas **ka**
pitani Maciej Leśny

, oficerowie oraz stała załoga Pogorii, po czym zostaliśmy podzieleni na cztery wachty.

Przeszliśmy szkolenie

, podczas którego poznaliśmy tajniki cumowania statku, spuszczenia desantu czy wiązania węzłów.

W niedzielę opuściliśmy port i zaczęliśmy **prawdziwe życie żeglarzy**. Musieliśmy zaakceptować stały porządek dnia. Do naszych obowiązków należały prace bosmańskie, gospodarcze oraz nawigacyjne. Najbardziej odpowiedzialnymi były te ostatnie, podczas których staliśmy za sterem, gromadziliśmy informacje z radarów i monitorów, obserwowaliśmy zmieniające się warunki atmosferyczne oraz byliśmy „oczami” Pogorii. Te zadania- jako jedyne - wykonywaliśmy przez całą dobę, jednak wbrew pozorom wachty o 04:00 miały swoją zaletę – podziwianie niesamowitych wschodów słońca.

Największą przyjemnością było dla nas wchodzenie na reje, z których widok był niepowtarzalny. W czasie wolnym oddawaliśmy się czytaniu książek, graniu w karty, rozmowom z kapitanem czy wspólnemu śpiewaniu szant. Pogoda pozwoliła nam na kilkukrotne postawienie żagli.

Porty, do których udało nam się dotrzeć,

zachwycali pięknem

. Każdy był na swój sposób wyjątkowy, sprawiając, że z ogromną chęcią zjawilibyśmy się tam ponownie. Niestety wszystko, co dobre, szybko się kończy. 18 kwietnia wyruszyliśmy z Genui w drogę powrotną i już w południe następnego dnia szczęśliwie dotarliśmy do Krotoszyna.

Rejs był dla nas ogromnym przeżyciem. Początkowo nie wiedzieliśmy, czego możemy się spodziewać i czy podołamy obowiązkowi. Jednak **mieliśmy przyjemność pracować z niezwykle ludźmi, zawsze uśmiechniętymi i pełnymi optymizmu**, okazującymi pomoc na każdym kroku.

Tygodniowa przygoda była okazją do poznania kawałka świata, zawiązania nowych przyjaźni i sprawdzenia samego siebie. Zdobyte doświadczenie i wspomnienia pozostaną z nami na długi, długi czas. **Chcielibyśmy szczególnie podziękować p. Jackowi Łazarskiemu**, naszemu opiekunowi, za przygotowanie do rejsu i wsparcie podczas całego wyjazdu. Podziękowania kierujemy również do

pani

dyrektor Elżbiety Płóciennik

za inicjatywę oraz do organizatorów, bez których

nasza Przygoda Życia

byłaby niemożliwa.

{gallery}zdjecia/2015/pogoria_2{/gallery}